



**CELINA RONO,**  
tajemnicza tancerka angielska, zamieszana w areię Sławskiego, została aresztowana.

WYDANIE: A B C D E F G H  
I J K L M N O P.

**Cena 10 groszy**

# EXPRES

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**



**OTTO HABSBURG,**  
pretendent do tronu austriackiego, ma wkrótce otrzymać pozwolenie na powrót do Wiednia.

ROK XII.

PIĄTEK, DNIA 30-go MARCA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 89

## Aresztowanie dzierżawców fabryki Wienera

### Wczoraj zdołano odkopać kilka nadpalonych kości tragicznie zmarłych robotników.—Poszukiwania na miejscu katastrofy trwają w dalszym ciągu

Lódź, 30 marca. (g) Sprawa katastrofalnego pożaru gmachu fabrycznego M. A. Wienera w dalszym ciągu nie przestaje absorbować Łodzi, a to ze względu na trwające jeszcze poszukiwania za spalonymi zwłokami.

Wczoraj prokurator okręgowy p. Kałapski postanowił pociągnąć do surowej odpowiedzialności karnej właścicieli zakładów przemysłowych w spalonym gmachu, którzy

**DOPUŚCILI SIĘ KARYGODNEJ NIEDBAŁOŚCI**  
i pośrednio spowodowali tak tragiczne skutki pożaru.

Stwierdzono bowiem, że w fabryce tej nie były zupełnie przestrzegane zasady o ochronie pracy i to właśnie pociągnęło za sobą tyle ofiar.

Nakaz aresztowania wydany został w dniu wczorajszym. Bezpośrednio potem funkcjonariusze policji udali się do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych z ul. Południowej 59, braci Joskowicz oraz Bergera.

Nie zastano ich w domu, gdyż znajdowali się oni wszyscy na miejscu katastrofy. Tam też funkcjonariusze policji **ARESztowali ich i przewieźli do aresztu śledczego.**

Wszystkim trzem grozi odpowiedzialność z art. 215 i 230 k. k., które przewidują karę więzienia do lat 5.

Nie ulega wątpliwości, że tak energiczna postawa władz przyczyni się do unormowania stosunków w fabrykach łódzkich, tembardziej, że po świętach Wielkiej Nocy zlustrowane zostaną wszystkie zakłady przemysłowe, dla stwierdzenia jakiego stanu bezpieczeństwa pracy w nich panuje. Należy żywić nadzieję, iż tak tragiczny w swych skutkach pożar zdarzył się poraż ostatni w Łodzi.

Roboty przy rozbiórce nadwęglonych murów fabrycznych prowadzone są intensywnie i bez przerwy. Wczoraj popołudniu znów znaleziono pod gruzami, w pobliżu wewnętrznej ściany **NIEWIELKI PŁAT SKÓRY Z WŁOSAMI, POCHODZĄCY Z CZASZKI LUDZKIEJ I KILKA NADPALONYCH KOŚCI**

Z tego wynika smutny fakt, że o odkopaniu całości zwłok niema mowy. W tym straszliwym morzu płomieni, jakie szalało na miejscu katastrofy ciała ofiar zostały tak spalone, że jeśli zdoła się jeszcze coś odkopać w gruzach, będą to niewątpliwie tylko szczątki.

Wczoraj po południu przed spalonym gmachem fabrycznym zgromadzili się wszyscy ocalali robotnicy. Przyszli po

wypłatę tygodniową, która uskutecznił zarząd fabryk urzędujący w nienaruszonym przez ogień małym budynku przy bramie wejściowej. Nastroj wśród robotników jest ciężki i ponury.

Ze zgrozą opowiadają oni o pożarze i swych przeżyciach. I wszyscy bez

wyjątku mówią o okratowanych oknach, które nie poddawały się ich wysiłkom w czasie pożaru i które przyczyniły się do śmierci w płomieniach trzech osób i tylu rannych.

Robotnicy ci po wypłacie zwrócili się do związków zawodowych włókna-

rzy, prosząc o dopilnowanie pogrzebu ich nieszczęsnych towarzyszy pracy. Związki zainteresowały się tą sprawą. Pogrzeb będzie urządzony z całą okazałością. Weźmie w nich udział cały proletariąt fabryczny naszego miasta.

## Tajemniczy napad na tkacza

### Dwóch opryszków zadało mu kilkanaście ciosów nożem.—Nieszczęsny tkacz walczy ze śmiercią w szpitalu

Lódź, 30 marca. (ig) Dziś w nocy na ulicy Brzezińskiej miał miejsce niezwykle tajemniczy napad bandycki.

Okolo godz. 12 ulica była zupełnie pusta. Szedł po niej tylko jeden przechodzień, 20-letni tkacz Stanisław Jastrzębski, zam. na ul. Ogrodowej nr. 28. Szedł szybko, zdejżąc w kierunku swe go domu.

Nagle, gdy był już w pobliżu domu Nr. 58, z wnetki bramy wyskoczyło 2-ch osobników. Na głowach nosili cyklistówki, tak głęboko nasunięte na oczy, że rozpoznać ich twarze było niepodobnieństwem. Nim Jastrzębski zdołał się zorientować w sytuacji, już obydwa nieznanymi znaleźli się koło niego.

— Ręce do góry! — padł okrzyk. Jastrzębski nie posłuchał wezwania. Sądząc, że uda mu się uporać z niezna-

jomymi osobnikami, rzucił się na nich z pięściami. Ale w tej chwili w rękach opryszków zabłyśły noże. Z furją natarli oni na Jastrzębskiego, zadając ciosy na oślep i po kilku minutach Jastrzębski, ciężko ranny, zalewając się krwią, rznął na bruk uliczny.

Zemdłonego znalazli w kilkanaście minut później inny spóźniony przechodzień. Widząc jego stan zaalarmował natychmiast pogotowie ratunkowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy przy był na miejsce, już nie było śladu po tajemniczych napastnikach.

Karetka pogotowia przybyła bardzo szybko. Lekarz stwierdził szereg głębokich ran klutych w klatce piersiowej, między żebrami, w łopatkach i w głowie. W stanie b. groźnym przewieziono ranego do szpitala św. Józefa. W drodze do szpitala ranny ocknął się na chwile

i wówczas opowiedział o dwóch nieznanym napastnikach. Twierdził, że widział ich poraż pierwszy w swym życiu i nie zna ich zupełnie, a nasunięte głęboko na oczy czapki uniemożliwiały mu nawet zapamiętać ich rysy.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia tajemniczego napadu.

## Mordercy sędziego Prince'a

### Ujęci przez policję francuską

Paryż, 30 marca.

Opinia francuska znajduje się jeszcze pod wrażeniem aresztowania morderców radcy Prince'a. Dochodzenie władz w kierunku ustalenia sprawców tego morderstwa prowadzone było niezwykle intensywnie. W ciągu ubiegłej nocy przesłuchiwano szereg osób, zamieszanych w tę aferę, poczem władze wydały nakaz aresztowania barona Gaetana Heron de Lussats, Pawła Venture'a i Franciszka Spirito.

Wszyscy aresztowani znani są policji z tego, że prowadzą wytworne życie a dochody ich są nieznane.

Venture znany jest jako „Król nieponiów”. Wszyscy aresztowani pozostawali w kontakcie ze światem przestępczym. Jak przypuszczają dzienniki, aresztowanie morderców sędziego Prince'a nastąpiło na skutek rewelacji słynnego Angelo, który obracał się wśród przestępców oraz był równocześnie konfidentem policji.

Domniemani mordercy sędziego narazie wypierają się winy, twierdząc, że ze sprawą tą nie mają nic wspólnego. Przesłuchiwanie ich odbywa się w dalszym ciągu.

## Sensacyjna ucieczka z murów więziennych

### stałego bywalca szarego domu

Bydgoszcz, 30 marca.

(sm) Głośna była swego czasu ucieczka dwóch aresztantów z więzienia w Margoninie. W więzieniu tem odbywał jednoroczną karę za kradzież nieiaki Stefan Itczak. Był on już poraż ósmy „gościem” murów więziennych.

Ponieważ ósma ta kara ciążyła mu bardzo, więc postanowił wraz ze swym współtowarzystwem celli, Wincentym Jagodzińskim, zbiec z więzienia.

Pewnej ciemnej i pochmurnej nocy rozebrali znajdujący się w celi piec ka-

lowy, potem przez otwór od paleniska wydostali się na korytarz. Stamtąd po ukrojeniu pogrzebaczem kłódki przy drzwiach klatki schodowej, wyszli na strych a następnie na dach, skąd uciekli do ogrodu i wkrótce znaleźli się na wolności.

Władze policyjne ujęły jednak wkrótce uciekinierów, z których jeden Stefan Itczak — stanął przed Sądem Okręgowym.

Sąd skazał Itczaka na siedem miesięcy więzienia.

## Wielkie zakłady przemysłowe

### pastwą płomieni

Paryż, 30 marca. (t) W Leers wybuchł katastrofalny pożar. Prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia powstał pożar w fabryce ręczników. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona i całe olbrzymie zakłady przemysłowe doszczętnie spłonęły. Straty wynoszą pięć milionów franków.

## Brat Insulla

### wydany St. Zjednoczonym

New York, 30 marca. (t) Władzom amerykańskim wydany został brat znanego oszusta Samuela Insulla — Martin Insul. Był on poszukiwany przez władze za takie same nadużycia. Martin Insul ukrył się w Kanadzie w Toronto, gdzie go jednak odnaleziono i odstawiono do granicy.

Ponieważ Martin Insul jest obywatelem angielskim, po odsiedzeniu kary więzienia zostanie wydany ze Stanów Zjednoczonych.

## Bójka na noże

### przy ulicy Piasecznej

Lódź, 30 marca.

(ig) Wczoraj późnym wieczorem powracali do domu, ulicą Piaseczną, dwaj bracia Franciszek i Zygmunt Paterowie. W pobliżu domu na ul. Piasecznej 21 zaczepili ich jacyś dwaj nieznani ludzie i sprowokowali awanturę.

Kłótnia rychło przemieniła się w bójkę. Nieznajomi dobyli noży i rzucili się na braci Paterów, zadając im szereg ran klutych głowy. Na krzyk napadniętych pośpieszyli z pomocą inni przechodnie, a wówczas napastnicy zbiegli. Ofiary napadu opatrzyli pogotowie.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ i jest wszędzie do nabycia  
45-ty numer popularnego tygodnika  
**„Co Tydzień Powieść”**  
przynosząc całość powieści p. t.  
**„ZESPÓŁ RIVELLI”**  
Humor, rozmaitość, rozrywki umysłowe.  
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.



**Owocarnie i mleczarnie  
będą otwarte do godz. 11 wie-  
czorem od 1 kwietnia**

**Łódź, 30 marca.**  
(it) Jak się dowiadujemy, starostwo grodzkie w Łodzi wydało wczoraj zarządzenie w sprawie zmian godzin handlu niektórych przedsiębiorstw w Łodzi po dniu 1 kwietnia, t. j. po świętach Wielkiej Nocy.  
W myśl tego zarządzenia, wszystkie kioski z wodą sodową, owocarnie i mleczarnie które dotychczas musiały być zamknięte o godzinie 7-ej wiecz. od przyszłego tygodnia mogą być otwarte od godz. 11-ej w nocy. Pozostałe przedsiębiorstwa obowiązują w dalszym ciągu nakaz przerywania pracy o godz. 7-ej.

**Dokąd pójść wieczorem?**

Dziś i jutro wszystkie teatry i kina są nieczynne.

**Kontrola zakładów przemysłowych**

**przeprowadzona będzie po świętach**  
**Łódź, 30 marca.**  
(it) Jak się dowiadujemy, bezpośrednio po świętach Wielkiej Nocy inspektorat pracy przeprowadzi na terenie Łodzi kontrolę we wszystkich zakładach przemysłowych, celem stwierdzenia czy nie są w nich, wbrew przepisom, zatrudniani małoletni.  
Kontrola przeprowadzona zostanie przez wszystkich inspektorów pracy na terenie ich obwodów. W razie stwierdzenia przekroczenia, winni karani będą wysokimi grzywnami.



**KREM NIVEA:**  
zł. 0.40 do zł. 2.60

*Zimno, mokro!*  
 *Dlatego.....* **NIVEA**

Zaleca się codziennie wieczorem, a także w ciągu dnia przed wyjściem na powietrze natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Wtedy nie zaszkodzi żadna niepogoda i nie potrzebujemy ukrywać rąk ani twarzy. Poza zdrowszą nam wszyscy wyglądem i Niveą wypielęgnowanej cery,  
PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

**ŁÓDŹ pod znakiem wiosny**  
**Remont ulic i domów. — Białe plamy płotów powinny wreszcie zniknąć. — Kiedy rozpocznie się polewanie ulic?**

**Łódź, 30 marca.**  
Łódź zaczęła się już stroić w wiosenne szaty. Na wszystkich ulicach widzimy dozorców, troskliwie smarujących płoty licznych niezabudowanych placów białym wapnem. Opryskiwane wapnem są również ścieki uliczne, naprawiane są chodniki, frontony domów.  
To strojenie się Łodzi przypomina wszakże rozporządzenie władz administracyjnych, wydane przed dwoma laty w trosce o wygląd zewnętrzny miasta. W pierwszym roku przypilnowano jego wykonania, dziś zapomnieli o niem wszyscy.  
Chodzi o to mianowicie, by znikły wreszcie z ulic Łodzi ohydne białe plamy, w postaci wysmarowanych wapnem płotów.  
Łódź jest brzydkim miastem. Na to niema rady i nie będzie w najbliższych jeszcze latach. Ale istnieją środki, które w pewnej mierze mogłyby tę brzydotę pomniejszyć. W trosce o to, władze administracyjne zarządziły w swoim czasie, by wszystkie płoty były pomalowane na kolor zielony. Mamy w Łodzi bardzo wiele niezabudowanych placów i gdybyśmy pomalowali płoty ładną zieloną farbą, wygląd miasta zyskałby w bardzo dużej mierze.  
Tymczasem w Łodzi utarł się zwyczaj smarowania płotów wapnem. Nie ma nic bardziej obrzydliwego, jak te białe plamy, przecinające monotonną szarość murów domów.  
W pierwszym roku, gdy starostwo grodzkie wydało to zarządzenie, przypilnowano, by płoty były istotnie pomalowane właściwie. Już wówczas jednak zauważyliśmy tendencję do omijania rozporządzenia, która wyraziła się tem, iż do kubła z wapnem wsypywano trochę zielonej farby i tem zabarwiono wapnem smarowane płoty. Były to jednak wypadki sporadyczne. Następnego roku zapomniano o rozporządzeniu, które nie zostało odwołane i w dalszym ciągu obowiązuje, a w roku bieżącym, w tym tygodniu, rozpoczęto znów chlapanie płotów wapnem.  
Nie potęgujemy brzydoty naszego miasta. Władze miejskie i tak wiele wysiłków kładą obecnie na podniesienie wyglądu Łodzi, nie trzeba więc im w tem przeszkadzać. Trochę dobrej woli, a dozorczy niewielkim kosztem pomalują wszystkie płoty na zielono, przyczyniając się w ten sposób do upiększenia Łodzi.  
Jeśli już mówimy o dozorcach, wspomnieć należy o jeszcze jednej sprawie. Latem i wiosną obowiązuje przepis polewania ulic. Chodzi o to, by podmuchy wiatru nie powodowały tumanów kurzu na ulicy. Nie jest to jednak bynajmniej związane z datą kalendarzową. Polewać ulice trzeba wówczas, gdy słońce dogrzewa i jest kurz na ulicach, obojętnie czy jest to sierpień, czy koniec marca.  
W tym roku wyjątkowo wcześnie zawitła do nas wiosna. Od dwóch tygodni mamy codziennie piękne, słoneczne dni. Zapomnieliśmy już dawno o zimie i tysiące spacerowiczów wychodzi w południe na ulicę, by wygrzać się na coraz silniejszym słońcu.  
Ulice są już dawno zupełnie suche. I gdy wczoraj, o godzinie 4 po poł. zerwał się wiatr, przechodnie zasypani zostali olbrzymimi tumanami kurzu. W pewnej chwili aż szaro zrobiło się w powietrzu.  
Idą święta, cała Łódź wylegnie na ulice. Trzeba więc zawnoczu przypomnieć o obowiązku polewania ulic w określonych godzinach. (i).

**Wypalił oczy wiarołomnej żonie**  
**Straszną tragedję po dwutygodniowym pożyciu małżeńskim. — Zdradzony małżonek oddał się w ręce policji**

**Kowel, 30 marca.**  
Niebywały wypadek wydarzył się w Kowlu, wywołując duże poruszenie wśród tamtejszych mieszkańców.  
Przed dwoma tygodniami ożenił się niejaki W. Bachwach, zamieszkały przy ul. Warszawskiej, z panną, w której kochał się od lat. Zajęty prowadzeniem interesu handlowego, młody małżonek nie mógł udzielać się ubóstwiającej żonie Rejzli i pozostawiał ją bardzo często samą.  
Usłużni sąsiedzi i znajomi nie omięszkali jednak zwrócić jego uwagi na znajomość pięknej Rejzli z pewnym młodzieńcem kowelskim.  
Bachwach zainteresował się tą sprawą i przekonał się, że żona zdradza go.  
W dniu onegdajszym oczekiwał powrotu swej żony do północy. Gdy przyszła zapytał ją skąd wraca? Żona odmawiała wyjaśnienia, a Bachwach, podniecony, chwycił butelkę z kwasem siarczanym i chlusił całą zawartość niewiernej żonie w oczy.

**3-letnie dziecko w kotle z wrzącą wodą**  
**Tragiczne skutki braku dozoru**

**Nowy Sącz, 30 marca.**  
Niejaka Rozalia Czopówna prala bieleznie u swej chlebobawczyni Anny Szolest w Krynicy-Zdroju. Podczas pracy Czopówna wyniosła kocioł z wrzącą wodą na korytarz, poczem wróciła do swego zajęcia.  
W pewnym momencie bawiący się na korytarzu 3-letni synek Szolestowej wpadł do kotła i doznał tak strasznych poparzeń, że po kilkunastu godzinach zmarł.  
Znajduje się on pod nadzorem policji.

**Katastrofa w kopalni w „Łaziskach Górnych“**  
**Pomocnik rąbacza poniósł śmierć na miejscu**

**Katowice, 30 marca.**  
Wczoraj wieczorem na kopalni „Aleksander Książka Brady“ w Łaziskach Średnich miała miejsce katastrofa górnicza.  
Wskutek oberwania się stropu węgla zasypany został pomocnik rąbacza, Józef Zmarzły. Poniósł on śmierć na miejscu. Po półtoragodzinnej akcji ratunkowej zwłoki wydobyto. Przyczyną wypadku bada z ramienia okręgowego urzędu górniczego inż. Wicherkiewicz.

**Strzelał do dziewczyny na postrach...**  
**Odpalony konkurent posiedzi 1 i pół roku więzienia**

**Lublin, 30 marca.**  
W porze wieczorowej siedziała w swym mieszkaniu w Klementowicach, pod Puławami, Małgorzata Sobiesiak, w towarzystwie córki swej Marianny. Nagle padło kilka strzałów i dał się słyszeć brzęk szkła. Jednocześnie Marianna poczuła ból w okolicach prawej łopatkki i zemdląca. Domownicy wybiegli na dwór, lecz nikogo już tam nie ujrzeli.  
Podejrzanie padło od razu na Andrzeja Kozaka, który — otrzymawszy od kosa od Marianny — niejednokrotnie groził jej zemstą. Aresztowany, Kozak przyznał się do strzałów, lecz tłumaczył się tem, że strzelał na postrach, nie zamierzając ugodzić dziewczyny.  
Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrzył jego sprawę. Uznając, że Kozak strzelał w stanie silnego wzruszenia, skazano go na 3 lata więzienia.  
Na skutek apelacji, Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał tę sprawę i zmniejszył Kozakowi karę do półtora roku więzienia.

**Likwidacja zatargu z lekarzami ubezpieczalni**

**Łódź, 30 marca.**  
(it) Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych zlikwidowany zostanie zatarg lekarzy w ubezpieczalni społecznej, wynikły na tle ustalenia wysokości wynagrodzenia dla lekarzy.  
W tym celu powołana została komisja arbitrażowa, w skład której weszli z ramienia związku lekarzy dr. Misjon i dr. Frenkiel, a z ramienia ubezpieczalni naczelnik Lenge i inspektor Langer. Komisja odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którym postanowiono powołać na superarbitra b. ministra opieki społecznej p. Rożnowskiego. Ponieważ postanowienia komisji arbitrażowej mają obowiązywać obie strony — po świętach zatarg zostanie zlikwidowany.

**Niemcy zabronili wyświetlania filmu, w którym główną rolę gra bokser żydowski**

**Berlin, 30 marca.**  
Urząd cenzury filmów w Berlinie zakazał dalszego wyświetlania filmu amerykańskiego p. t.: „Taniec mężczyzny około kobiety“, wytw. Metro-Goldwyn, w którym główną rolę gra mistrz świata w boksie, żyd amerykański Max Baer, zaś w innych rolach występują: Jack Dempsey i Primo Carnera. Zakaz nastąpił podobno ze względu na osobę głównego artysty. Film od 3 tygodni wyświetlany był w jednym z wielkich kin stołecznych i cieszył się dużym powodzeniem.

**Matki! Zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka“**





Dziś otwarcie magazynu

OBUWIA Piotrkowska 59

Del-Na

PONCZOCH Piotrkowska 59

W bestjalski sposób zamordował macochę, zadając jej 24 rany.— Zbrodniarz będzie poddany obserwacjom w szpitalu dla umysłowo chorych

Katowice, 29 marca.

Niezwykłe były koleje losu rodziny Kasperczyków, zamieszkałej w Imielinie.

Przed wojną powodziło mi się bardzo dobrze. Kasperczykowie mieli dzieci pięćoro dzieci. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna, Józef Kasperczyk wejłony został do wojska. Żona jego zmarła w dwa lata potem. Przez czas nieobecności ojca gospodarował majątkiem 18-letni, najstarszy, syn Kasperczyków, Józef.

Po powrocie z wojny ojciec poznał 22-letnią Otylię Nowakówę i poślubił ją. Macocha począła wówczas szykanować pasierbów. Wielokrotnie zdarzało się, że nie dawała im jedzenia. Wreszcie wymusiła ona na mężu, by cały majątek zapisał na jej imię. Starsi synowie i córki musiały opuścić dom rodzicielski.

Syn Józef, początkowo wzorowy i pracowity chłopak, coraz rzadziej przebywał w domu, skąd go wypędzała macocha i przesiadywał w szynku. Począł się obracać w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów i wkrótce zapadł na chorobę weneryczną. Mając wstęp do domu zamknięty, nocował od tego czasu w stodole.

W dniu 27 sierpnia ub. roku przyszedł pijany do domu macochy, by przebrać się w niedzielny garnitur. Gdy był zajęty czyszczeniem ubrania, macocha począła robić wymówki służce, że dała pasierbowi mydła, przy czem obrzuciła go stakiem wzwisk.

— Nie ja, ale ty wszystko nam ukradłaś — odpowiedział jej Józef.

Wówczas macocha uderzyła pasierba pięścią w głowę. Oburzony Józef porwał gorące żelazko, które miał przygotowane do wyprasowania sobie spodni i rzucił się na macochę.

Kasperczykowa usiłowała zbiec. Drogę zabił Józefowi brat jego Wilhelm, ale Józef uderzył go żelazkiem — poczem dopadł do macochy i zadał jej kilka ciosów. Gdy kobieta padła nieprzytomna, począł ją kopać. Dopiero nadbiegli domownicy obezwładnili go.

Przybyły lekarz stwierdził, że Kasperczykowa poniosła śmierć wskutek pęknięcia kości potyliczowej.

Na ciele jej stwierdzono 11 ran ciętych, zadanych żelazkiem, i 13 ran zadanych uderzeniami nogi. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr.

Arct, oskarżał prok. dr. Kulej, bronił adw. Zbislowski. Oskarżony tłumaczył się, że działał w stanie silnego wzruszenia i nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu. Przesłuchany w charakterze świadka lekarz, u którego leczy się oskarżony, zeznał, że Józef Kasperczyk często wpadał w silne zdenerwowanie.

Po naradzie sąd postanowił odroczyć sprawę i przekazać oskarżonego do szpitala dla umysłowo - chorych w celu zbadania jego poczytalności.

Pulowery artystyczne ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul. Andrzeja 27, 3 piętro, front Tel. 143-21

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93), J. Klupaty (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Zamach morderczy na właściciela młyna

Niedoszły zabójca przed sądem radomskim

Radom, 29 marca.

[ek] W październiku ubiegłego roku we wsi Solec nad Wisłą Anzelm Klainbaum usiłował zastrzelić Karola Miłkowskiego, właściciela młyna.

Okoliczności sprawy były następujące: Gdy Klainbaum krytycznego dnia udał się do swej własności zagroził mu drogę Miłkowski. Trzymając rewolwer w ręku zagroził mu śmiercią jeśli ruszy się z miejsca.

Ponieważ Klainbaum nie usłuchał groźnego ostrzeżenia — padł strzał, który na szczęście chybił. Obecni na miejscu świadkowie obezwładnili napastnika.

Onegdaj Karol Miłkowski stanął przed sądem okręgowym w Radomiu, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Po przeprowadzeniu rozprawy został on skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Kino Dźwiękowe

RAKIETA ul. Sienkiewicza 40 Tel. 141-22. Image of a rocket.

Od dnia 1-go kwietnia WIELKI ŚWIATECZNY PROGRAM. Rewelacja sezonu. Dramat kobiety, która na ołtarzu miłości złożyła całe swe życie...

ZALEDWIE WZORAJ...

W rolach głównych: MARGARET SULLAVAN, JOHN BOLES

Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12. Bilety na 1-szy seans w cenie 54 gr. Na następne seanse III 54 gr., II 80 groszy, I 1.09. Następnym program: „BYŁEM CI WIERNY” z Ronaldem Colmanem i Kay Francis.

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Pomoc i skutek bez operacji!!! RPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dał życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powiększenia kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze goty ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszki lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny Spec Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuję tylko osobliście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Dzięki wielkiemu specjalistcie W. Panu Dyr. Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front, parter, uwalniłem się od niechybnej ciężkiej operacji, jaka groziła mi z powodu uwężnienia ruptury. W dniach najbardziej krytycznych WP. Dyr. Rapaport nie szczędził trudu i nie spoczął póki stan mego zdrowia nie był zadawalniający i za tę gorliwą opiekę, jak też za całkowite wyłączenie mnie z niebezpiecznej ruptury składam publiczne podziękowanie.

TOBIAS LEJZOR, Łódź, Nowomiejska 7, III piętro.

DR. D. Alterman Al. Kopeiowski

akuszer - ginekolog PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Andrzeja 32 tel. 137-09.

DOKTOR H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 Ceny lecznicowe.

DOKTOR Wołkowyski

Cegielniana No 4, telefon 216-90.

chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne Przyjmuję od 9—11 i 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1-ej.

WYNAGRODZENIE za zwrot zaginionego zeszytu obrachunkowego w oprowie skl. aptecznej, ul. 11-go Listopada nr. 75.

DR. MED. Al. Kopeiowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37 Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DOKTOR W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgen - leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) Andrzejka 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedziele i święta od 10—12.

Dr. MED. Mikołaj Bornstein choroby kobiece i akuszerja Rzgowska Nr. 5 (wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08. Przyjęcia: 10—11 i 16—19.30 niedziele: 10—12.

DR. MED. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych Cegielniana 15. TELEF. 149-07.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-48 przyjmuje cyklomowanie, drutowanie, froterowanie oraz szratanie biur po 40 Czyste nie szw

ZAGINAŁ piesek Foksik biały z czarnym lewym uchem. Wabi się „Czemp”. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 71, m. 12, tel. 102-94.

JEŻA kupię. Zgłaszać się do mieszkania Nr. 12 przy ul. Andrzeja Nr. 32. MŁODY tokarz może się zgłosić do warsztatów samochodowych, Łomżyńska 13. 30

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenach niskich. Narutowicza Nr. 21, prawa oficyna, II piętro. KUCHARKA do restauracji II klasy stacji Łódź - Fabryczna z dobrymi świadectwami i referencjami, od zaraz na stałe, może się zgłosić. 30

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a, front, co dzieńnie zastać od godz. 4—7 po poł. OKAZJA! 3 poczty retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laska, Żeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9.



# Przed otwarciem sezonu lekkoatletycznego

## Program imprez sportowych w Łodzi zapowiada się bogato

Sezon lekkoatletyczny Łodzi zainaugurowany zostanie oficjalnie, podobnie jak i corocznie, biegiem naprzelaj organizowanymi w dniu 8 kwietnia przez zarząd ŁOZLA. Na terenie Łodzi odbędzie się bieg dla mężczyzn zrzeszonych o nagrodę Tow. Nauczycieli Wych. Fizycz., bieg dla mężczyzn niezgłoszonych do PZLA i bieg dla kobiet zrzeszonych.

Są to trzy biegi o charakterze dorocznym, prócz nich jednak organizuje zarząd ŁOZLA szereg biegów na terenie całego okręgu we wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet po wsiach o charakterze wybitnie propagandowym, w których uczestniczyć będą mogli wszyscy, którzy tylko posiadają parę pantofli i spodenek sportowych i oczywista kwalifikowani zostaną przez lekarzy jako zdolni do wzięcia udziału w zawodach sportowych. Te pierwsze propagandowe biegi naprzelaj są jednym z etapów zakrojonej na szeroką skalę pracy nad propagandą lekkiej atletyki na terenie całego okręgu łódzkiego.

W pracy tej pomoc swą przyrzekł zarządowi ŁOZLA przedewszystkiem Związek Strzelecki i organizacje PW., zrzeszające w swych szeregach olbrzymie masy młodzieży. W tydzień później odbędzie się na boisku WIMY bieg naprzelaj na przestrzeni 5000 mtr. o mistrzostwo okręgu dla panów. Dnia 22 odbędzie się już pierwsze zawody o POS i odznakę PZLA. Zawody te odbędą się na boiskach w Ostrowcu, Kaliszu, Tomaszowie i Pabjanicach. Program kwietniowy kończą zawody młodzików o odznakę POS i PZLA organizowane przez Makabi.

Najbogaciej pod względem imprez pełnowartościowych przedstawiać się będzie miesiąc maj. 6-go odbędzie się w Parku Poniałowskiego doroczny bieg sztafetowy organizowany przez ŁOZLA o nagrodę przechodnią Kurjera.

13 maja odbędzie się w Łodzi niezwykle atrakcyjne spotkanie międzyokręgowe Poznań — Łódź w konkurencji kobiecej. Mecz ten zapowiada się jako pierwszorządna atrakcja sportowa, gdyż w składach obu drużyn ujrzymy najlepsze polskie zawodniczki.

W dwa tygodnie później odbędzie się również w Łodzi spotkanie reprezentacji okręgu zarówno kobiecej jak i męskiej z reprezentacją okręgu białostockiego. Białystok wybił się ostatnio na czołowe miejsce wśród rodziny lekkoatletycznej Polski i przyjazd jego reprezentacyjnej drużyny do Łodzi będzie bezwątpienia jedną z największych atrakcji tegorocznego sezonu sportowego.

W dniach 2 i 3 czerwca zorganizowane zostaną mistrzostwa okręgu dla mężczyzn klasy C. Dnia 10 odbędą się zawody lekkoatletyczne w ramach święta sportowego organizowanego przez Miejski Komitet PW i WF. W dniach 16 i 17 czerwca odbędą się mistrzostwa okręgowe w klasie A i B dla mężczyzn i kobiet. W dniu 24 odbędzie się bieg steeple chase organizowany w Spale przez Podokrąg Tomaszowski. Dzień 29 czerwca zarezerwowany jest na zawody na rzecz PZLA, przyczem w Łodzi odbędzie się dnia tego trójmecz trzech najsilniejszych klubów lekkoatletycznych: LKS — IKP — Zjednoczone.

W lipcu już pierwszego dnia odbędzie się w Kaliszu pięciobój o mistrzostwo okręgu. Następnego tygodnia przewidziany jest w Pabjanicach trójbój kobiet i dziesięciobój o mistrzostwo okręgu. Na tem wyczerpuje się program lipcowy.

Program sierpniowy rozpoczynają bieg sztafetowy i bieg naprzelaj organizowane w dniach 5 i 12 z okazji „Dnia Legionów”. Dnia 26 ma się odbyć pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu.

W przeciwieństwie do miesiąca lipca i sierpnia niezwykle interesująco zapowiada się program imprez wrześniowych. Na pierwszy ogień idzie doroczny trójmecz: Śląsk — Kraków — Łódź, któ-

ry tym razem odbędzie się na reprezentacyjnym stadionie w Królewskiej Hucie. Trójmecz ten zapowiedziany jest na dzień 9 września. W tydzień później odbędzie reprezentacja Łodzi na rewanżowe spotkanie do Białegostoku. Dnia 23 odbędzie się bieg drużynowy o mistrzostwo okręgu i bieg naprzelaj dla kobiet zrzeszonych organizowany przez Strzelecki KS.

Program wrześniowy, a zarazem cały sezon kończą dwa biegi naprzelaj dla mężczyzn, z których jeden odbędzie się

znów o nagrodę Tow. Nauczycieli Wychowania Fiz.

Na tem wyczerpuje się całkowicie program imprez tegorocznych organizowanych przez zarząd ŁOZLA, względnie też z jego polecenia przez poszczególne kluby. Kalendarzyk ten nie jest jeszcze jednak kompletny, gdyż dojdzie doń bezwątpienia szereg zawodów organizowanych we własnym zakresie przez poszczególne kluby, przyczem już dzisiaj wiadomo, że LKS zamierza zorganizować kilka poważniejszych imprez. (go)

## Po zamknięciu obozu treningowego lekkoatletek na Bielanach

(RM) W dniu dzisiejszym zakończony został, trwający od 12 marca r. b. kobiecy obóz treningowy.

Cel, jaki przyświecał Zarządowi PZLA przy zorganizowaniu obozu, został całkowicie osiągnięty. Wszystkie bowiem zawodniczki z małymi wyjątkami (Freiwaldówna i Gottliebówna) wykazały w pierwszych dniach obozu bardzo złą formę fizyczną i zupełny brak kondycyjny i stworzył pewien szemat metody treningowej, którą teraz już wszystkie zawodniczki będą musiały przeprowadzać same.

Ponieważ jednak przez powołanie zawodniczek do obozu wyrwało się je niejako ze stanu bezczynności i pewna niechęć do treningu została już przełamana, sądzić należy, że następny etap

pracy będzie szedł dobrze.

Trener Cejzik dał zawodniczkom wiele wskazówek i zwrócił uwagę na styl i obecnie wiele sobie obiecuje z nadchodzącego sezonu.

Bardzo duże nadzieje pokłada Cejzik w Kwaśniewskiej; uważa, że powinna ona poświęcić się przedewszystkiem rzutowi oszczepem, w którym może szybko przekroczyć 40 mtr. i nawet pokonać Smetkównę, z której zresztą jest również Cejzik b. zadowolony.

Trzecią natomiast łódzianką Wajsówną znajduje się narazie w formie jeszcze bardzo słabej.

Z innych zawodniczek wyróżnia Cejzik Świdarską, Gottliebównę i Freiwaldównę.

Wyniki pracy w obozie będziemy mogli niebawem ocenić.

## Dlaczego jedzie do Budapesztu skarbnik a nie trener naszych zawodniczek

Po długim namyśle, po wielu zastrzeżeniach i sprzecznych decyzjach, Związek Bokserski postanowił jednak wysłać drużynę na mistrzostwa Europy do Budapesztu.

Podróż taka, mimo ożeściegowego zwrotu wydatków, będzie dość kosztowna. P. Z. B. postanowił jednak wystąpić z pełną drużyną i nadać wyjazdowi pompę, odpowiednią do stanowiska, jakże nasze pięściarstwo zajmuje w boksie europejskim. Jedzie więc ośmiu zawodników, prezes pan Baranowski i... skarbnik związku. Razem dziesięciu ludzi, na więcej już P. Z. B. nie stać.

Nie starczyło więc przedewszystkiem na zasłużonego trenera i bezcennego opiekuna naszych pięściarzy, stalego ich sekundanta — Sztamma. Choć zawodnicy czują się źle bez niego, choć nieraz wspomogli ich cenna rada, choć często był ich opatrnością, spozierającą baczenie z narożnika ringu, by potem świętymi wskazówkami doprowadzić ich do zwycięstwa.

Trudno było zlikwidować kogoś z drużyny, trudno także pozbawić prezesa tak miłego i ciekawego wyjazdu. Najwidoczniej również trudno było się wyrzec osoby skarbnika, chociaż nam, którzy się na tem wcale nie znamy, wydało się jego beczność w Budapeszcie również zbędna, jak piąte koło u wozu.

Jeśliby ktoś miał co do tej decyzji jakieś zastrzeżenia to niech się dowie, że Sztamma zastąpił ma w roli sekundanta zawodnik Maichrzycki. W przewach między ciężkimi eliminacjami, które, kto wie, czy nie mogą doprowadzić do mistrzowskiego tytułu, będzie sobie skracał czas skakaniem koło ringu i masowaniem kolegów. Zamiast myśleć za dużo o własnej walce, będzie się denerwował pokolei perypetiami swoich siedmiu kolegów. Będzie więc w ruchu przez kilka godzin z rzedu, a kiedy stanie sam w ringu, będzie mu pewnie sekundował skarbnik, albo prezes Baranowski. Oczywiście, jeśli

mu tylko pozwoli na to godność jego stanowiska. Jeśli nie, to zastąpi go któryś z zawodników, przystępujący do tego zadania po odbytej walce z odpowiadającym zapalem.

P. Z. B. ma najwidocznie bezgraniczne zaufanie do Maichrzyckiego. Najwidoczniej w ich pojeciu Maichrzycki o tyle przetrasta wszystkich swoich przeciwników, że może im dać ten skromny handicap ze swoich sił i nerwów.

Te sprawy są jednak dla P. Z. B. logiczne, jasne i sprawiedliwe. My nie podzielamy wprawdzie tego stanowiska, ale jesteśmy najzupełniej gotowi z nim się pogodzić, jeśli tylko Związek Związków Sportowych, który zechce zapewne coś powiedzieć w tej sprawie przyzna słuszność Związkowi Bokserskiemu.

Sądźmy jednak, że będzie lepiej, jeśli P. Z. B. nie będzie na to czekał i sam podda rewizji, powiedzmy otwarcie, bez sensowne swoje pomysły.

## Już ustalona reprezentacja

### Łodzi na mecz bokserski z Tallinem.

W związku z przyjazdem reprezentacji bokserskiej Estonji na 6 kwietnia do Łodzi, dowiadujemy się, że zarząd ŁOZB zdecydował się zorganizować mecz międzymiastowy Łódź — Tallin (zamiast projektowanego początkowo meczu z Estonją — IKP).

Mecz Łódź — Tallin odbędzie się w piątek dnia 6 kwietnia punktualnie o g. 17.30 w sali teatru Rozmaitości przy ul. Cegielnianej 27 (dawny teatr Miejski).

W dniu wczorajszym kpt. zw. ŁOZB p. Sikorski wyznaczył przeciwko estończykom następujące reprezentacje:

Waga musza: Pawlak, waga kogucia: Spodenkiewicz, w. piórkowa: Woźniakiewicz, waga lekka: Banasiak, waga półśrednia: Durkowski, waga średnia: Chmielewski (wszyscy IKP), waga półciężka: Kłoda (Wima) i waga ciężka: Krenc (IKP).

## Reprezentacja Łodzi walczyć będzie z Grudziądem i Pomorzem.

Jak się dowiadujemy, reprezentacja bokserska Łodzi walczyć będzie dnia 14-go kwietnia w Grudziądzu z reprezentacją miasta, zaś następnego dnia t. j. 15-go kwietnia z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy.

Jak wykazały ostatnie mistrz. bokserskie Polski — Pomorze posiada wielu rewelacyjnych pięściarzy, tak że mecze z Łodzią zapowiadają się b. ciekawie.

## Propagandowe zawody w grach sportowych.

Klub IKP organizuje w drugi dzień Wielkanocy t. j. w poniedziałek, na własnym boisku przy ul. Ogrodowej, — propagandowe zawody gier sportowych z następującym progr.: Godz. 9-ta: koszykówka męska: Orle — IKP II, godz. 10-ta: siatkówka męska YMCA — IKP, godz. 11-ta: kosz. męska: YMCA — IKP oraz mecz hazeny: HKS — IKP.

Ze względu na charakter propagandowy imprezy — wstęp bezpłatny.

## Wieczór dyskusyjny w Makabi

Staraniem Komisji Kulturalno - oświatowej ZKS Makabi w Łodzi odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia r. b. w lokalu własnym przy ul. Al. Kosciuszki 21, wieczór dyskusyjny n. t. „Drogi Sportu Żydowskiego” z udziałem pp.: Dr. Handzla J. Dr. Silberstroma. Adw. Sztarcha adw. Jakobsona i innych.

Początek punktualnie godz. 20. Wejście bezpłatne dla członków i wprowadzonych gości.

## Makkabi mistrzem Łodzi w tenisie stołowym

Rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym zostały w dniu wczorajszym ukończone. Na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna ZKS Makabi, zdobywając mistrzostwo przed drużynami Hakoahu, Szternu i Zjednoczonych.

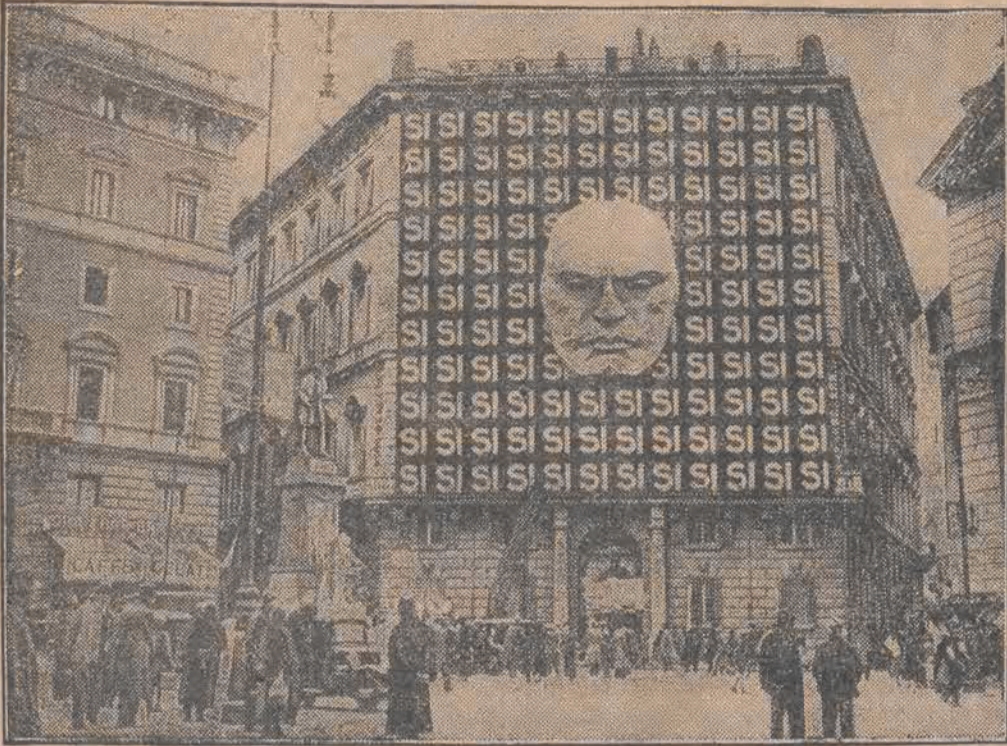
Drużyna ZKS Makabi występowała w następującym składzie: Hendeles, Li-brach, Szwajcer, Inzelsztajn, Edelbaum, Szajn.

## Erlich zawieszony

Dopatrując się w postępowaniu b. mistrza Polski w tenisie stołowym i zarazem jednego z najlepszych graczy na świecie, Erlicha, nielojalności i niesubordynacji sportowej, Polski Zw. Tenisa Stołowego na swem ostatnim posiedze niu postanowił Erlicha zawiesić.

Jednocześnie postanowiono wystąpić do Międz. Federacji Tenisa Stołowe go o rozciągnięcie tego zawieszenia na wszystkie państwa, w Federacji zrzeszone.

Zarazem prowadzone jest dochodzenie w sprawie amatorstwa Erlicha.



Wybory do parlamentu włoskiego dały przeważającą większość Mussolinemu. — Na zdjęciu widzimy oryginalną propagandę wyborczą w Rzymie, zawierającą tylko jedno słowo „Si” (tak).



Przed ciągnięciem wielkiej loterii irlandzkiej, dyrekcja loterii życzyła wszystkim posiadaczom losów wiele szczęścia i spaliła na placu w Dublinie talke, symbolizującą nieszczęście.

**Alegoryczny pochód drogi krzyżowej**



Corocznie w Rzymie w Wielkim Tygodniu bracia zakonu Miłosierdzia, stosownie do tradycji, odbywają z zastonietymi twarzami alegoryczny pochód drogi krzyżowej. — Na zdjęciu — uczestnicy pochodu przy Łuku Tytusa w drodze do Colosseum.

**Ekshumacja zwłok Stawiskiego**



Naskutek decyzji komisji śledczej dokonano ekshumacji zwłok Stawiskiego, gdyż istnieje podejrzenie, że nie popełnił on samobójstwa, jak poprzednio sądono. — Na zdjęciu widzimy przewożenie trumny ze zwłokami z Chamonix do Paryża.

**Młodeciany siłacz**



John Norbert Mann, 14-letni chłopiec z Wellingham (Anglia) jest uważany za najsiłniejszego chłopca w Anglii. — Na zdjęciu młody siłacz unosi piecioro rodzieństwa w wieku od roku do lat 11-u.

**Codzienna nowelka „Expressu”**

**Sekretarka adwokata**

Andrzej Beauois, młody inżynier paryski, właśnie chciał wyjść na ulicę, gdy służący uchylił lekko drzwi i zameldował:

— Jakaś pani pragnie z panem pomówić.

— Nazwisko? — rzucił pytanie Beauois.

— Wirginja Boutler — odpowiedział mu służący.

— Nie znam — mruknął pod nosem inżynier. — Czy młoda? Przystojna?

— Bardzo przystojna i elegancka.

— Poprosić do gabinetu — rozkazał inżynier.

Młody inżynier poprawił krawat, przejrzał się w lustrze i poszedł przyjąć tajemniczą niewiastę.

Gdy wszedł do gabinetu, ujrzał młodziutką, nadzwyczaj urodziwą osóbkę. Przez chwilę spoglądał na nią z zachwytem i wreszcie wyciągnął rękę.

— Nazywam się Andrzej Beauois — powiedział z uśmiechem. — Czemu mogę służyć szanownej pani.

— Jestem sekretarką adwokata Ballota — odpowiedziała mu sucho. — Przychodziłam w dość drastycznej sprawie. Czy pan zna Marię Rostand?

— Znałem ją kiedyś — odpowiedział zdziwiony inżynier. — Ale już od dłuższego czasu nie utrzymuję z nią żadnych stosunków.

— Otóż panna Maria Rostand — kontynuowała dalej niewiasta — zwróciła się obecnie do adwokata, u którego pracuję, z prośbą, o pomoc. Przed sześciu tygodniami biedna dziewczyna urodziła dziecko. Uważając, iż pan jest ojcem niemowlęcia, domaga się alimentów. —

Pragnę więc obecnie dowiedzieć się od pana, czy dobrowolnie przyzna jej pan pewną sumę. Maria Rostand znajduje się w kłopotach pieniężnych, to też zależałoby mi na tem, aby pan jej zaoszczędził kosztów procesu.

— Pani jest bardzo ładna — powiedział z uśmiechem inżynier, zapalając papierosa. — Strasznie mi się pani podoba. Dziwię się, że do tej pory nigdzie pani nie spotkałem.

— Przychodziłam w sprawie Marii Rostand — zawołała oburzona sekretarka. — Domagam się konkretnej odpowiedzi. Czy pan dobrowolnie zgodzi się płacić alimenty?

— A cóż mnie teraz obchodzi jakaś Maria Rostand — oburzył się młody inżynier. — Gdy patrzę na panią, cały świat mnie przestaje interesować.

— Więc czy będzie pan płacił?

— Pani nazywa się Wirginja, prawda? — kontynuował inżynier. — To bardzo ładne imię. Czy ma pani już narzeczonego?

— Dość mam już tego — oburzyła się sekretarka. — Czy nie otrzymam odpowiedzi?

— Dziś nie. Spieszę się bowiem bardzo, gdyż mam do załatwienia kilka pilnych spraw. Na jutrzejszy wieczór zaprosiłem gości. Jeśli pani mnie również zaszczyli swą wizytą, to wówczas pomówię z panią o tej przykrej sprawie.

Panna Wirginja przez parę chwil zastanawiała się nad odpowiedzią.

— Zgadząm się — oświadczyła wreszcie. — Zrobię to dla tej nieszczęśliwej dziewczyny.

Inżynier odprowadził swego gościa do samych drzwi wyjściowych.

— Proszę przyjść jaknajwcześniej — powiedział Wirginji, zegnając się z nią.

— Proszę pamiętać, że czekam z wielką niecierpliwością.

— Ja również — rzekła. — Pragnę jaknajszybciej załatwić sprawę tej nieszczęśliwej dziewczyny.

Nazajutrz u młodego inżyniera zebrało się kilka osób. Zjawiła się również młoda sekretarka adwokata.

Inżynier tańczył z nią przez cały wieczór, nie zwracając prawie żadnej uwagi na jeszcze dwie niewiasty, które również były jego gośćmi.

Po północy, gdy już był lekko podchmielony, w czasie tańca uściskał gorąco Wirginję i wyszeptał:

— Kocham panią. Przyznaję, że mam wiele grzechów na sumieniu, ale żadna z niewiast nie potrafiła mnie do tego stopnia zainteresować. Od chwili, kiedy panią poznałem, prawie że nie przestaję myśleć o pani.

— A ja o sprawie Marii Rostand — odpowiedziała mu Wirginja, odpychając go od siebie.

— Czy moglibyśmy się jutro spotkać — pytał inżynier, spoglądając Wirginji czule w oczy.

— Uważam to za zupełnie zbyteczne. Przypuszczam, że jest pan gentlemanem i odpowie mi pan dzisiaj wreszcie na moje pytanie w sprawie alimentów. Przecież zdaje sobie pan sprawę z tego, że gdyby nie chodziło o tę biedną dziewczynę, nie przyjąłabym zaproszenia na dzisiejszy wieczór.

— Ah, więc pani przyszła tylko z tego powodu? — oburzył się inżynier. — W takim razie i dzisiaj nie pani nie powiem. Jeżeli jutro spotka się pani ze mną w kawiarni, to wówczas sprecyžu-

ję moje stanowisko w sprawie tej dziewczyny.

— To jest niesłychane — oburzyła się dziewczyna. — Nie mogę przecież tyle czasu marnować.

— Jak pani uważa. Dziś jednak nie pani nie powiem.

Wirginja wahała się dość długo. I wreszcie zgodziła się na spotkanie.

— Trudno, poświęcę się dla tej dziewczyny — westchnęła ciężko.

Nazajutrz młoda para spędziła w kawiarni prawie dwie godziny. — Inżynier był bardzo rozmowny, opowiadał Wirginji bardzo wiele o swych przejściach osobistych, nie chcąc jednak w dalszym ciągu poruszać sprawy Marii Rostand.

Gdy się rozstawali, wyznaczył sekretarce adwokata następne spotkanie.

W ciągu tygodnia widywali się codzień. Sekretarka adwokata coraz rzadziej wspominała już o sprawie Marii Rostand.

Dziesiątego dnia, ku wielkiemu zdumieniu licznych znajomych, inżynier zareczył się z Wirginją.

— Teraz mogę ci już powiedzieć całą prawdę — oświadczyła mu wówczas dziewczyna. Adwokat Ballot jest moim wujem. Nie jestem wcale jego sekretarką i nigdy u niego nie pracowałam. Dowiedziałam się przypadkowo, że on prowadzi sprawę przeciwko tobie, skierowaną przez Marię Rostand i prosił wykorzystając ten pretekst, by zawrzeć z tobą znajomość. Nie znam wogóle żadnej Marii Rostand i nie mam jej alimenty nie obchodzi. Podobałeś mi się już oddawna, lecz nie wiedziałam, w jaki sposób mam zwrócić na siebie twoją uwagę.

Młody inżynier roześmiał się głośno i ucałował narzeczoną...